



krótko

Nowy rozkład jazdy

REGION. Od 1 marca zmienił się kolejowy rozkład jazdy śląskich Przewozów Regionalnych oraz obsługującej połączenia międzywojewódzkie spółki Intercity. Wprowadziła ona tzw. szary bilet, obowiązujący w dni robocze na połączeniach tam i z powrotem.

Zmiana nazwy

KATOWICE. Senat Akademii Ekonomicznej zaczął starania o uzyskanie przez uczelnię statusu uniwersytetu. 25 lutego senatorowie podjęli uchwałę opiniującą zmianę nazwy na Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach.

Zapomniany Ślązak – Henryk Sławik

Bohater trzech narodów

Prezydent Lech Kaczyński odznaczył pośmiertnie Henryka Sławika Orderem Orła Białego. **Wybitny Ślązak podczas II wojny światowej uratował ok. 30 tys. Polaków.**

Uroczystość odbyła się 25 lutego, w katowickiej Akademii Muzycznej, podczas Dnia Węgierskiego. Wśród gości był także prezydent Węgier – Laszlo Solyom. Henryk Sławik pochodził z Szerokiej koło Jastrzębia-Zdroju. Był dziennikarzem, uczestnikiem powstań śląskich, radnym Katowic. W czasie II wojny znalazł się na terenie Węgier. Tam organizował pomoc dla internowanych i uchodźców cywilnych. We współpracy z delegatem węgierskiego rządu – Józefem Antallem wystawiał im dokumenty ratujące życie. Szacuje się, że uratował w ten sposób ok. 30 tys. polskich uchodźców, w tym 5 tys. Żydów. Dlatego Henryk Sławik przyrównywany jest do Ireny Sendlerowej. W 1944 r., po wkroczeniu Niemców na Węgry, został aresztowany. W śledztwie, mimo tortur, całą winę wzięła na siebie, nie przyznając się do znajomości z Antallem. Rozstrzelano go w niemieckim obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen. Przed śmiercią zdążył krzyknąć: „Jeszcze Polska!”.

– To dzień przyjaźni trzech narodów: węgierskiego, żydowskiego i polskiego – mówił prezydent RP.



W Akademii Muzycznej prezydenci Polski i Węgier: Lech Kaczyński i Laszlo Solyom (w środku) wraz z prezydentem Katowic Piotrem Uszokiem otwarli wystawę poświęconą tysiącletnim relacjom polsko-węgierskim

– Ale to także dzień Śląska, z którego wywodzi się Henryk Sławik. Lech Kaczyński uhonorował go pośmiertnie najwyższym polskim odznaczeniem – Orderem Orła Białego, zaś Józefa Antalla – Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. **Anna Burda-Szostek**

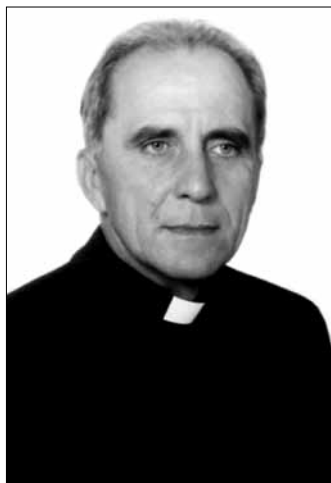
Stawiają na ojca



METROPOLITANNE ŚWIĘTO RODZINY. Kiermasze książek katolickich to jedna z propozycji rodzinnego świętowania

Już po raz trzeci na Śląsku odbędzie się Metropolitalne Święto Rodziny. Jego organizatorzy, w środę 3 marca, w Bibliotece Śląskiej w Katowicach przedstawili program uroczystości. 22 maja w Domu Muzyki i Tańca w Zabrze odbędzie się koncert inauguracyjny. W naszej archidiecezji święto rozpocznie się w niedzielę, 23 maja, o godz. 12.00 Mszą św. w katowickiej katedrze. Będzie mu towarzyszyć myśl: „Ojciec fundamentem rodziny”. W programie przewidziano m.in.: sympozja, koncerty, wystawy, kiermasze, konkursy, imprezy sportowe, festyny i pikniki. Świętowanie zakończy się 30 maja, podczas pielgrzymki mężczyzn do Piekarów Śląskich. Idea spotkania powstała w 2007 r., podczas pielgrzymki do Rzymu na obchody 750. rocznicy śmierci św. Jacka Odrowąża.

Zmarł ks. Tadeusz Fyrla



KATOWICE. Ks. Tadeusz Fyrla urodził się 12 lutego 1951 r. w Połomi. Po zdaniu matury w Liceum Ogólnokształcącym w Pszczynie w 1969 r. rozpoczął studia w Wyższym Śląskim

Seminarium Duchownym w Krakowie. Święcenia kapłańskie przyjął w kwietniu 1976 r. w Katowicach. Jako wikariusz pracował kolejno w parafiach: św. Józefa w Krasowach, Chrystusa Króla w Świerklańcu (od 1979), św. Barbary w Chorzowie (od 1982), NMP Wspomożenia Wiernych w Czechowicach (od 1985), NSPJ w Bielsku-Białej (od 1990) i św. Pawła w Nowym Bytomiu (od 1991). W sierpniu 1994 r. mianowano go administratorem, a w dwa lata później proboszczem parafii pw. NSPJ w Brzezinach Śląskich. Ks. Tadeusz Fyrla, ze względu na zły stan zdrowia, poprosił w 2009 r. o zwolnienie z urzędu proboszcza. Zamieszkał w Domu Księża Emerytów w Katowicach. Zmarł 24 lutego 2010 w Szpitalu św. Elżbiety w Katowicach. Jego ciało spoczęło na cmentarzu w Brzezinach Śląskich.

Nieście Chrystusa w sercu

TYCHY. Dzień skupienia dla nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej odbył się 27 lutego w parafii św. Marii Magdaleny w Tychach. Spotkanie prowadził duchowy opiekun szafarzy ks. dr Andrzej Suchoń. Przypomniał, że zanoszenie Chrystusa Eucharystycznego do chorych i cierpiących zobowiązuje do tego, aby mieć Go w sercu. Dzięki temu każdy człowiek, którego

odwiedza nadzwyczajny szafarz, może poczuć obecność Jezusa. – Wystarczy uśmiech, życzliwość i zwykła ludzka chęć niesienia pomocy, żeby dobrze ewangelizować – wyjaśniał ks. Suchoń. Szafarze, którzy nie uczestniczyli w tym spotkaniu, mogą jeszcze wziąć udział w dniu skupienia 13 marca w katowickim kościele Mariackim oraz 6 czerwca u ojców werbistów w Rybniku.



Uczestnicy dnia skupienia wzięli udział w Drodze Krzyżowej, akcie zawierzenia św. Jackowi, patronowi szafarzy naszej archidiecezji, oraz w sprawowanej za nich Eucharystii

Książki w ruchu

TYCHY. Po Mszach w kościele pw. bł. Karoliny Kózkówny można zobaczyć spory tłum wokół stolika z książkami. Każdy może zabrać za darmo tyle pozycji, ile chce. – Są nawet lektury. Znalazłam „Przedwiośnie”, stare wydanie, którego nie można już kupić w księgarni – cieszy się Marta Wajda. Adam Barcik jest pomocnikiem organisty. Zabrał „Słownik filozoficzny”. – Wybieram książki filozoficzne i muzyczne. Przydadzą się do studiowania – wyjaśnia. Proboszcz parafii, ks. Józef Szklorz przyznaje, że o idei bookcrossingu, czyli

„uwalnianiu” książek dowiedział się, gdy ludzie zaangażowali się w realizację pomysłu. – Podczas przenosin biblioteki parafialnej zrobiliśmy inwentaryzację. Ponad 1000 pozycji było w kilku egzemplarzach – wyjaśnia. Księża i parafianie oddali także niepotrzebne książki z własnych księgozbiorów. – Postanowiliśmy książki rozdawać i tak się zaczęło – mówi ks. Szklorz. Wolontariusze przeglądają dary i zatrzymują pozycje, których nie ma w parafialnej bibliotece. Pozostałe książki trafią na stolik w kościele.



Młodzież szukała na kiermaszu książek i podręczników szkolnych

Kopalnie na pocztówkach

ZABRZE. Z okazji pierwszego dnia obiegu, tj. 24 lutego, w zabytkowej Kopalni Węgla Kamiennego „Guido”, 320 metrów pod ziemią, miała miejsce promocja kartek pocztowych, na których znalazły się kopalnie „Ignacy” w Rybniku, „Sztolnia Czarnego Pstrąga” w Tarnowskich Górach i „Guido” w Zabrze. Pocztówki są dostępne w urzędach pocztowych w całej Polsce. Każdą z nowych kart, z nadrukowanym znakiem opłaty pocztowej w wysokości 1,55 zł wydano w nakładzie 29,5 tys. egzemplarzy. W zeszłym roku ukazały się dwie pierwsze pocztówki, przedstawiające zabytkową kopalnię rud srebra w Tarnowskich Górach oraz skansen górniczy „Królowa Luiza” w Zabrze. Inicjatorem serii pocztowej „Zabytkowe kopalnie i skanseny górnicze” jest, zmarły w zeszłym roku, dyrektor generalny Wyższego Urzędu Górniczego Grzegorz Paździorek.



Na pocztówkach znalazła się m.in. zabytkowa kopalnia „Ignacy” w Rybniku

GOŚĆ KATOWICKI

katowice@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
TELEFON (32) 608 76 76 **FAKS** (32) 251 50 21
REDAGUJĄ: ks. Roman Chromy – dyrektor oddziału, Anna Burda-Szostek, Mirosław Rzepka

Kampus w Rybniku

Studencki przystanek

W niespełna trzy miesiące niszczący przy wejściu na teren Zespołu Szkół Wyższych budynek **zaadaptowano na kaplicę i poradnię psychologiczną dla studentów.**

Od pierwszego marca miasteczko akademickie w Rybniku ma swoją małą kaplicę, której patronuje św. Edyta Stein. Wszystko za sprawą pomysłu ks. Rafała Śpiewaka, duszpasterza akademickiego i przy wsparciu władz uczelni wyższych kampusu oraz miasta Rybnika.

Uzupełnienie kampusu

– Wybraliśmy tę świętą kobietę na patronkę kaplicy, bo burzliwe chwile w jej życiu kondensują przesłanie, z którym może identyfikować się każdy student. Edyta Stein, będąc żydówką, utraciła wiarę, zakosztowała wewnętrzną pustkę, ale ostatecznie odnalazła prawdę w Jezusie Chrystusie i radykalnie ją wyrażała – twierdzi ks. Śpiewak. – Edyta Stein była wybitnym filozofem o śląskich korzeniach, nauczycielem akademickim, karmelitanką bosą i męczenniczką obozu w Auschwitz. Na dodatek, sługa Boży Jan Paweł II mianował ją patronką Europy.

Studenci, zarówno z duszpasterstwa, jak i z samorządu akademickiego, nie ukrywają radości z faktu, że kaplica stała się częścią rybnickiego kampusu. Znajduje się przy wejściu na jego teren przy ulicy Rudzkiej. – zięki takiej lokalizacji ten kościółek jest przystankiem dla studentów. Każdego dnia będziemy mogli przyjść do prawdy, którą jest Jezus Chrystus, pomodlić się albo wysłuchać homilii – mówi Zbigniew Spleśniały, student z Rybnika.

– Tym bardziej, że nam, młodym, nie zawsze jest po drodze do kościoła – dopowiada Dorian Dyrzcz z Jankowic. Młodzież



Ksiądz Rafał Śpiewak (trzeci z prawej) i studenci cieszą się z tego, że wyremontowana kaplica stała się częścią kampusu

zaznacza również, że od wieków Kościół katolicki sprawował mecenat nad szeroko rozumianą kulturą. – Rozwój nauki zawsze wiązał się z Kościołem, czyż nie powinniśmy o tym pamiętać? – pyta Leszek Krupiński, student III roku historii.

Liczy się cały człowiek

Ks. Śpiewak uważa, że nowy obiekt sakralny nie zastąpi w Rybniku kościoła akademickiego pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, który znajduje się nieopodal. Ponieważ kaplica na stałe wpisuje się w krajobraz studenckiego miasteczka, będzie służyła żakom na co dzień. Tabernakulum tak skonstruowano, że stanowi jednocześnie monstrancję. – Studenci będą mogli codziennie adorować Najświętszy Sakrament, przed wykładami czy po nich. Msze św. odprawiane w tygodniu dostosują do ich zajęć – obiecuje ks. Rafał.

Tuż za ścianą kaplicy przygotowano młodzieży jeszcze jedną nowość: poradnię psychologiczną.

– Podoba mi się pomysł stałego dyżuru psychologa – uważa Dorian Dyrzcz. – Może będzie nam łatwiej przyjść się poradzić.

Pomieszczenie będzie też służyło ks. Rafałowi do indywidualnych rozmów z młodymi albo do sprawowania sakramentu pokuty i pojednania. – Stawiamy na integralne wychowanie człowieka: rozwój intelektualny, duchowy i psychiczny. To jest jedna całość – wyjaśnia duszpasterz.

Ewelinie Stani z Palowic spotkania w duszpasterstwie akademickim uświadamiają, jak wielką wartością jest grupa. – Sami nieraz jesteśmy bezradni. Inaczej we wspólnocie: uczymy się międzyludzkiej komunikacji i wytrwałego dążenia do wyznaczonych celów – mówi studentka. Poza tym, ponieważ dziewczyna zawsze chciała sprzątać w kościele, już zobowiązała się, że zadba o porządek w kaplicy św. Edyty Stein.

Rybnicki kampus rozpoczął działalność w roku akademickim 2000/2001. Od tego czasu trzy śląskie uczelnie: Politechnika Śląska z Gliwic oraz Uniwersytet Śląski i Akademia Ekonomiczna z Katowic zadomowiły się na dobre na poszpitalnych terenach w centrum Rybnika. Obecnie

prawie 5 tysięcy studentów zdobywa wiedzę i umiejętności, zarówno na studiach dziennych, jak i zaocznych.

Ks. Roman Chromy

Dodatkowe informacje o Duszpasterstwie Akademickim w Rybniku na stronie internetowej: www.dar.rybnik.net.pl

■ R E K L A M A ■

KLINIKA 2000®

wykonuje:

- OPERACJE ZAĆMY
- OPERACJE ZEZA
- LASEROWE KOREKCJE WAD WZROKU
- KOMPLEKSOWĄ DIAGNOSTYKĘ OKULISTYCZNĄ

Katowice, ul. Żelazna 1
tel. 032 3590-999
032 3590-998

www.klinika2000.pl

Wartości chrześcijańskie w strategii rozwoju województwa

Kontrowersyjny zapis



TOMASZ ZAK

Zaskoczenie. Tak radni Platformy Obywatelskiej sejmiku województwa określają **wpisanie znaczenia wiary chrześcijańskiej** do „Strategii rozwoju województwa śląskiego”.

W dokumencie, determinującym przyszłość województwa, do najważniejszych wartości zaliczono

więzi międzypokoleniowe, rodzinne, aspiracje zawodowe, życiowe. – To bardzo dobrze, ale pytam się, z czego to wszystko wynika – mówi Czesław Sobierajski, przewodniczący klubu PiS. Dlatego podczas posiedzenia sejmiku złożył w imieniu klubu autopoprawkę w dokumencie i zapis ostatecznie przeszedł w brzmieniu: „Województwo śląskie posiada cenne i trwałe wartości wymagające podtrzymania, wśród których najistotniejsze to: silna wiara chrześcijańska zakorzeniona w rodzinach i związana z nią tradycja i kultura, więzi międzypokoleniowe, rodzinne, aspiracje życiowe i zawodowe społeczności, etos pracy,

W strategii rozwoju województwa radni sejmiku przyjęli zapis o roli wiary chrześcijańskiej

aktywność i przedsiębiorczość młodych ludzi, wysokie poczucie przynależności i identyfikacji z małymi ojczyznami(…)”. Znalazł się on na 31. stronie dokumentu, w rozdziale „Wizja. Wiodące idee rozwoju”. W głosowaniu poparł go radni PiS-u, przeciwne było SLD, zaś wszyscy radni PO obecni na sali wstrzymali się od głosu.

Wiceprzewodniczący sejmiku, Piotr Zienc z PO, zauważa, że o propozycji umieszczenia zapisu o wartościach chrześcijańskich w projekcie strategii województwa radni dowiedzieli się dopiero na sesji. – Wcześniej taka informacja nie pojawiła się podczas żadnej z rozmów, nie było w tej sprawie konsultacji. I radni Platformy byli po prostu zaskoczeni taki trybem procedowania – mówi. I dodaje: – PO traktuje wartości chrześcijańskie jako dziedzictwo kulturowe, kraju i regionu. Nikt z naszych radnych nie zagłosował przeciwko. I myślę, że gdyby wcześniej mogli zapoznać się z tym projektem, większość z nich głosowałaby „za”.

– To niesamowita historia – odpowiada Czesław Sobierajski.

Unikać konfliktów



Ks. DR GRZEGORZ POŁOK,
WYKŁADOWCA
ETYKI BIZNESU
NA AKADEMII
EKONOMICZNEJ

W KATOWICACH

– Każda firma, która określa swoją tożsamość, robi to poprzez ustalenie podstawowych wartości, na których się opiera. Decyduje w ten sposób o tym, jaką misję chce realizować. Potem na tej bazie tworzy się np. kodeksy etyczne. Niewątpliwie funkcjonowanie regionu także oparte jest na określonych fundamentach, które powinny znaleźć się w strategii jego rozwoju. Trzeba tylko pamiętać, by przy tej okazji nie stwarzać niepotrzebnych konfliktów.

– Procedowanie nad aktualizacją strategii trwało 2 lata. A poprawki zgłasza się na sali sejmiku. Oczywiście lepiej byłoby, żeby wszystko omówiono wcześniej. Ale gdybym był szefem PO, zarządziłbym przerwę i podczas wspólnej rozmowy z pewnością doszlibyśmy do porozumienia w tej sprawie. Jednak, ku mojemu zdumieniu, przedstawiciele zarządu sejmiku podtrzymali treść dokumentu bez zapisu o wartościach chrześcijańskich. Ja także podtrzymałem mój wniosek i dlatego sprawa trafiła pod głosowanie.

To pierwsza w kraju strategia rozwoju województwa, gdzie pojawia się zapis o roli wiary chrześcijańskiej. Już słyhać głosy, że jest wykorzystywana dla celów politycznych. Oponentom Sobierajski odpowiada słowami Korfantego, który mówił, że wychowanie obywatelskie i uczciwość może dać tylko rodzina chrześcijańska.

Anna Burda-Szostek

■ R E K L A M A ■

www.odszkodowania.net.pl
godne odszkodowania bez opłat wstępnych

**dla ofiar wypadków
oraz błędów lekarskich**

tel. 32 253 02 45

TVP Katowice

Gra na przetrwanie

TVP Katowice nadaje obecnie cztery godziny własnego programu i zatrudnia nieco ponad 100 osób. **Czy przetrwa kryzys związany z malejącymi dochodami z abonamentu?**

Sytuacja jest na tyle niepokojąca, że działająca przy katowickim ośrodku telewizyjnym Rada Programowa wysłała do prezesa TVP list protestacyjny. Podpisany przez Jadwigę Chmielowską, przewodniczącą Rady, zarzuca on rządowi telewizji publicznej chęć „faktycznej likwidacji Ośrodka TVP w Katowicach”.

Wszystkie oddziały protestują przeciwko cięciom finansowym. W Warszawie wymyślono, że nastąpi podział ośrodków na produkcyjne i emisyjne. A to właściwie oznacza likwidację. – mówi Jadwiga Chmielowska. – Jak można na przykład starać się o wpływy z reklam czy od sponsorów, jeżeli nie będzie się produkowało

własnych programów? Już utworzenie pasma wspólnego dziesięć lat temu, przeciwko czemu też protestowaliśmy, było krokiem do likwidacji.

– Ta koncepcja została już dawno temu zarzucona. To nieaktualne – wyjaśnia Stanisław Wojtera, rzecznik telewizji publicznej, zapytany, czy istnieje koncepcja podziału ośrodków na produkcyjne i emisyjne.

– Telewizja się z tego wycofała, bo zrobiła się awantura – mówi Chmielowska. – Natomiast ograniczenia finansowe pozostały. Ośrodek katowicki, najstarszy w Polsce, działa w sytuacji specyficznej. Zamieszkuje tu ponad 5 milionów ludzi. Nawet wskaźnik płacenia abonamentu na Śląsku jest większy. A poza tym mamy tu konkurencję w postaci TVS. Gdyby pozwolono nam realizować własny program, to też moglibyśmy się utrzymać. Już kilka lat temu był projekt, by wejść w telewizję satelitarną i nadawać własny całonocny program. I tylko wtedy, kiedy TVP Info łaskawie zezwala nam na wejście, łączyć się z nadajnikiem naziemnym.

Jadwiga Chmielowska uważa, że dla ośrodków regionalnych, bo przecież kryzys finansowy



Czy ośrodek w Katowicach mógłby się utrzymać bez wpływów z abonamentu?

ROMAN KOSZOWSKI

dosięga je wszystkie, to, co się obecnie dzieje, to taki wyścig z czasem. Muszą dotrzeć do roku 2013, kiedy wejdą do multiplexu cyfrowego.

Ośrodki regionalne otrzymały z abonamentu prawie cztery razy mniej środków niż w roku ubiegłym. Kryzys dotknął też pracowników ośrodka, którym obcięto honoraria. Jak zapewnić funkcjonowanie ośrodka w takich warunkach? Nie jest tak, że my mamy złotówkę i musimy za nią przeżyć – mówi Jerzy Nachel, dyrektor ośrodka katowickiego. – Szukamy pieniędzy poza telewizją, poza budżetem. Jest to bardzo trudne, ale możliwe. Jednak w tej chwili nie jestem w stanie powiedzieć, jak będzie wyglądać

nasza działalność. To wszystko się kształtuje. Oszczędzamy jednak na wszystkim.

Czy ośrodek mógłby się utrzymać samodzielnie? – Wszystko jest możliwe, tylko muszą być spełnione pewne warunki. Jest ich bardzo wiele – wyjaśnia Nachel. – Jednym z nich musiałaby być samodzielność decyzyjna.

Wiadomo jednak, że w najbliższym czasie nie zanoszą się na poprawę sytuacji finansowej w TVP. Środków z abonamentu nie da się łatwo zastąpić przychodami z działalności komercyjnej. A nowej ustawy o mediach publicznych, która mogłaby rozwiązać kwestię ich finansowania, jakoś na horyzoncie nie widać.

Edward Kabiesz

zapowiedzi

Warsztaty liturgiczne

CHORZÓW. Od 12 do 14 marca będą trwały warsztaty liturgiczne poświęcone śpiewom na Triduum Paschalne. Warsztaty organizuje Ośrodek Liturgiczny Ruchu Światło-Życie Archidiecezji Katowickiej im. św. Benedykta przy parafii św. Jadwigi. Więcej informacji: www.osrodekliturgiczny.pl.

Dla doradców rodzin

KOKOSZYCE. 12 marca rozpoczyna się dwudniowe rekolekcje dla doradców życia rodzinnego w Archidiecezjalnym Domu Rekolekcyjnym w Kokoszycach.

Kursy dla animatorów ministrantów

ARCHIDIECEZJA. 13 marca (dla części północnej archidiecezji katowickiej) w Katowicach i **27 marca** (dla części południowej) w Chwałowicach rozpoczną się szkolenia dla animatorów parafialnych wspólnot ministrantów. W kursie mogą uczestniczyć ministranci, którzy przyjęli sakrament bierzmowania i są co najmniej w III klasie gimnazjum. Zgłoszenia przyjmowane będą od 7 marca przez ks. Bogdanę Kornka, diecezjalnego duszpasterza ministrantów, pod numerem telefonu (32) 767 11 89.

■ K O N D O L E N C J E ■

A przecież nie cały umieram, to co we mnie niezniszczalne trwa!
Jan Paweł II

KS. ANDRZEJOWI ROLNIKOWI

DYREKTOROWI SALEZJAŃSKIEGO ZESPOŁU SZKÓŁ
PUBLICZNYCH „DON BOSKO”
W ŚWIĘTOCHŁOWICACH

oraz

JEGO OJCU I BRATU Z RODZINĄ

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA
I POKRZEPIENIA W TRUDNYCH CHWILACH
PO ŚMIERCI

MATKI i ŻONY

przekazuje
Andrzej Stania
Prezydent Miasta Ruda Śląska

Czas oddzielenia

WYŻSZE ŚLĄSKIE SEMINARIUM DUCHOWNE.

– Kapłaństwo nie jest dla grzecznych chłopczyków, lecz dla dojrzałych mężczyzn – mówił do katowickich kleryków ks. dr Bogusław Mielec z PAT.

tekst

MIROSŁAW RZEPKA

mrzepka@goscniedzielny.pl

Był to w 2006 r. Dawid Śladek był wówczas na pierwszym roku seminaryjnych studiów. – Miałem dobre wyniki na studiach na politechnice, samochód, przyjaciel do studiowania i imprezowania, a praca u taty czekała, aż skończę naukę – opowiada Dawid, dzisiaj alumn IV roku.

Przykład pociąga

Dawid Śladek wychował się w klimacie oazowym, bo rodzice należą do Domowego Kościoła. – Jeździłem z nimi na rekolekcje, dwa razy w miesiącu był krąg biblijny. Nigdy nie pomyślałem jednak, żeby zostać księdzem. Gdy zacząłem się uczyć w technikum budowlanym, przeżyłem bunt. Miałem dość tych kręgów. Odaliłem się od Kościoła, ale co niedzieli chodziłem

na Mszę św. Wówczas rodzice wysłali mnie na oazę młodzieżową na zasadzie: pojedź raz, a potem już nie będziemy ci zawracać głowy, sam zdecydujesz. Pojechałem raz, a potem drugi i trzeci. Zacząłem działać w parafii. Wtedy pojawiła się myśl, żeby Bogu oddać całe życie.

– Nie czułem się jednak mocny w naukach humanistycznych, więc poszedłem na politechnikę studiować budownictwo – mówi Dawid. – Wszystko układało się znakomicie, ale wciąż czułem, że nie jestem na swoim miejscu. Po pierwszym roku pojechałem na rekolekcje studenckie i spotkałem kapłana, który zachwyił mnie swoim przeżywaniem Boga, kapłaństwa i celibatu.

Po rekolekcjach Dawid rozmawiał z tym księdzem wielokrotnie przez e-maile i na gadu-gadu. W grudniu podjął decyzję,

że spróbuje studiów w seminarium. – Przerwałem studia politechniczne po drugim roku z myślą, że zawsze można wrócić – mówi. – Jednak od czasu, gdy przekroczyłem próg seminarium, myśli o powrocie do tamtego życia już się nie pojawiły. Było bardzo trudno na początku, bo miałem znacznie więcej talentów do przedmiotów ścisłych. Obecnie jestem zdecydowany, żeby zostać kapłanem diecezjalnym, choć parę razy myślałem też o innych formach życia w celibacie, czyli o zakonach.

Decyzja – z tym jest najtrudniej

Radość, spontaniczność, zachwyt odkrywaniem powołaniem to również postawy obserwowane wśród kleryków. – My byliśmy z pewnością bardziej zamknięci – zauważa ks. Jerzy Paliński, rektor Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego. – To było związane z rzeczywistością PRL-u, ale chyba również z ciągłym poczuciem jakiegoś zagrożenia ze strony władz. Z drugiej strony czuliśmy determinację. Pragnienie bycia kapłanem towarzyszyło nam od pierwszego roku aż do końca formacji.

Przełożeni seminaryjni zaobserwowali nowe zjawisko, które wcześniej występowało

bardzo rzadko, a dzisiaj staje się częstsze. Mianowicie do seminarium trafia coraz więcej osób, które maturę zdawały kilka lat wcześniej. Część z nich jest po skończonych studiach, inni przerwali naukę na dotychczasowych uczelniach, żeby wstąpić do seminarium. – To, według mnie, jeden z dowodów na chyba największy problem współczesnych młodych ludzi, nie tylko alumnów – twierdzi ks. Bernard Rak, seminaryjny prefekt. – Mają problem z podejmowaniem odpowiedzialnych decyzji, zwłaszcza wiążących na całe życie. Często mamy alumnów młodszych roczników, którzy nie są jeszcze pewni, czy chcą zostać księżmi. To trochę podobnie jak z młodymi parami, które żyją razem, ale boją się powiedzenia sakramentalnego „tak”. Tymczasem mamy tylko jedno życie i odwołanie takich decyzji z pewnością nie jest najlepszym rozwiązaniem.

– Jeden z alumnów zrezygnował z seminarium – dodaje ks. Paliński. – Rozmawiałem z nim długo, czy jest pewien swej decyzji i czy nie potrzebuje więcej czasu, żeby wszystko spokojnie rozważyć. Nie potrzebował. Odszedł. Po miesiącu przyszedł do mnie i stwierdził: „Przepraszam, ale podjąłem pochopną decyzję, chciałbym wrócić”. To jeden



od świata

z przykładów ilustrujących podejście współczesnych młodych ludzi do poważnych problemów życiowych.

Seminarium otwarte

– Jedna z największych zmian, które dokonały się w seminarium od czasu moich studiów w latach 90. ubiegłego stulecia, to powstanie Wydziału Teologicznego US – uważa ks. Rak. – Dzisiaj tam odbywają się zajęcia dydaktyczne. My mieliśmy „studium domesticum”, czyli studia domowe. Zajęcia odbywały się w budynku seminarium. Na co dzień spotykaliśmy jedynie innych kleryków i przełożonych. Dzisiaj seminarzyści studiują na Wydziale Teologicznym, mają zajęcia w różnych porach, więc również rytm kleryckiego życia się zmienił.

Obecnie do seminarium trafiają ludzie bardziej odważni, wychowani w wolnej Polsce. Wychowali się w pluralistycznym świecie, więc są świadomi swoich praw. Często mają wiele pytań, zwłaszcza dotyczących ich wolności. Formacja seminaryjna jest czasem pewnego oddzielenia od świata. Dlatego dyscyplina jest konieczna. Regulamin przewiduje na przykład, że klerycy nie mogą używać telefonów komórkowych. Również dostęp do internetu jest ograniczony do określonych godzin i możliwy jedynie w pracowni komputerowej.

– Paradoksalnie, zakaz używania komórki na mnie wpłynął bardzo pozytywnie. Dzięki temu czuję się dużo bardziej wolny, bo przed seminarium byłem niemal uzależniony od telefonu



W domu kleryckim na Bobczonce każda grupa alumnów przeprowadza drobne remonty i prace

NA STRONIE OBOK: Towarzystwo Przyjaciół Seminarium codziennie modli się za kleryków, wspiera seminarium materialnie i jest do niego zapraszane raz w roku

– wyznaje Krzysztof Młotek, alumn IV roku. – Zresztą, my nie mamy porównania, jak było kiedyś w seminarium. Dla nas wspólne studia ze świeckimi są czymś naturalnym, oczywistym. Myślę, że to bardzo dobrze wpływa na naszą formację, bo możemy wiele spraw omówić ze świeckimi kolegami i koleżankami. Przecież później my do nich pójdziemy na parafie, więc powinniśmy być przygotowani do różnych, czasem trudnych rozmów.

– Formacja to czas odejścia od głośniego świata mediów, od rodziny, po to, żeby w samotności i skupieniu zachwycić się Mistrzem – wyjaśnia ks. Rak. – Alumni mogą mieć laptopy w pokojach, bo są im potrzebne do pisania prac zaliczeniowych. Chodzi tylko o to, żeby nauczyć ich równowagi, mądrego korzystania ze zdobyczy

techniki. Każdy człowiek potrzebuje przestrzeni wyciszenia, skupienia, by mógł zastanowić się nad swoim powołaniem, żeby potrafił jak najlepiej je odkryć i potem jak najdoskonalej realizować.

– W kształtowaniu dojrzałych postaw pomagają wyjazdy kleryków do parafii na niedziele budzenia powołań – zaznacza ks. Paliński. – W czasie takich spotkań seminarzyści odpowiadają na pytania młodzieży. Pomaga to im samym lepiej zrozumieć swe powołanie. Pokazują też młodzieży, że kleryk jest kimś zwyczajnym.

Większość seminarzystów ma za sobą formację w grupach ministranckich czy wspólnotach oazowych. Z roku na rok jednak przybywa takich kandydatów, którzy pochodzą z niepełnych rodzin czy środowisk dysfunkcyjnych.

To kolejna troska przełożonych seminaryjnych, bo, jak mówią, ci ludzie mają powołanie, ale potrzebują pomocy na płaszczyźnie ludzkiej.

– To pojedyncze osoby, ale nasza troska w takich przypadkach musi być szczególna – mówi ksiądz rektor. – Różne zranienia i dysfunkcje można wyrównać. Na przykład coraz częściej wzywamy na pomoc psychologów, którzy potrafią pomóc przepracować różne ludzkie zranienia.

Wchodzenie w Bożą ciszę

Seminaryjne życie różni się bardzo od życia w świecie, w rodzinie. Dlatego dla kandydatów na pierwszy rok studiów pastoralnych przygotowania zaczynają się już w wakacje tzw. okresem propedeutycznym. Wyjeżdżają na tydzień do seminaryjnego domu rekolekcyjnego na zboczach Bobczonki w Beskidach. Tam, w niemal spartańskich warunkach, poznają się wzajemnie, ale też po raz pierwszy uczą się funkcjonować bez telewizji, komputera i telefonu. Są z dala od rodziny. Mają okazję, żeby wejść w Bożą ciszę i na nowo się w niej odnaleźć.

Przed rozpoczęciem roku akademickiego pierwszy rocznik przybywa do seminarium na trwający trzy tygodnie tzw. kurs wstępny. Alumni poznają wtedy obowiązujący w seminarium regulamin, uczą się rytmu dnia – czasu na modlitwę, pracę i wypoczynek.

– 28 marca w seminarium będzie dzień otwarty. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych rozeznawaniem powołania do kapłaństwa – mówi ks. Rak. – Planujemy też zaprosić później chętne osoby do naszego domu rekolekcyjnego, żeby mogły pomyśleć o swojej przyszłości. Następnie zaproponujemy im całoroczny cykl spotkań, takich dni skupienia, które może pomogą im odnaleźć swą życiową drogę. ■

■ R E K L A M A ■

WIDMA WOLNOŚCI
Krzysztof Lecki

SIEDEM DNI W INTERNECIE
Piotr Czakański, ks. Artur Stopka

radio eM 107,6 FM

PISANE Z RADIEM

Następny tom serii już w sprzedaży!

PISANE Z RADIEM

KSIEGARNIA
św. JACKA

Debaty publiczne w Muzeum Śląskim

Ładne nie zawsze jest piękne

Malarz Jan Styka podczas pracy nad jednym z obrazów doznał objawienia. Bóg Ojciec rozkazał: „Nie maluj Mnie na klęczkach, maluj Mnie dobrze!”.

Czy piękno zewnętrzne sprzyja przeżyciom duchowym? Czy kicz jest przypisany religijności masowej? Dyskusję nt. „Estetyki w obszarze sacrum” zorganizował 24 lutego Klub Debaty Obywatelskiej Pochwała Inteligencji na Górnym Śląsku. Spotkanie odbyło się w Muzeum Śląskim. Wzięło w nim udział kilkadziesiąt osób.

- Dyskusje klubu są tak organizowane, żeby sytuowały się jak najdalej od polityki, bo dotyczą różnych dziedzin kultury i promują oddolne inicjatywy - wyjaśnił Kamil Łysik z Fundacji Konkursu Pro Publico Bono, organizator przedsięwzięcia. - Działamy w całym kraju, we współpracy z różnymi ośrodkami kultury, tak jak w Katowicach z Muzeum Śląskim. Katowickie spotkanie jest już szóste z kolei.

- Estetyka nie oznacza koniecznie, że coś, co „jest ładne”, jest piękne. To za mało, istnieją kryteria, punkty odniesienia, nauka i fachowcy - przekonywał prof. Julian Gembalski, archidiecezjalny wizytator organów i organistów. - Kryterium, że „coś jest ładne”, to indywidualna ocena



W dyskusji uczestniczyli m. in. prof. Julian Gembalski, Shlomo Kućera, naczelny rabin Górnego Śląska, i ewangelicki biskup Tadeusz Szurman

określonej osoby. Taka ocena sprawia, że do sfery sacrum przenika coraz więcej elementów popkultury - dodał.

Biskup diecezji katowickiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego Tadeusz Szurman przekonywał, że popkultura nie zawsze musi być zła. Przypomniał XVI wiek, kiedy to w protestantyzmie niemieckim starano się przywrócić śpiew wspólnotowy i sięgano po melodie z karczemnych przyśpiewek, czyli po ówczesną popkulturę. - Sam Luter stwierdził, że „żadna dobra melodia nie może służyć szatanowi”. Dzisiaj zachwycamy się kantatami Bacha i prawie nikt nie pamięta, że niektóre powstały na kanwie owych karczemnych przyśpiewek - zauważył ewangelicki biskup.

Bardzo ciekawą koncepcję piękna zaprezentował Shlomo

Kućera, naczelny rabin Górnego Śląska. Stwierdził mianowicie, że samo piękno nie jest wartością absolutną, ponieważ wszystkie wartości w judaizmie muszą być podporządkowane Bogu. - Piękno jest użyteczne z trzech głównych powodów - mówił rabin. - Można za jego pośrednictwem oddać honor Bogu. Powoduje radość. Ponadto zachęca i pomaga człowiekowi wypełniać micwy, czyli Boże przykazania, jedynie z wewnętrznej potrzeby - wymienił Kućera. Jako przykład podał, jak w niedzielne popołudnia uczy się dzieci Tory. Najpierw przychodzą na spotkanie, bo nauczyciel obdarowuje je pięknymi i smacznymi cukierkami. Dopiero po pewnym czasie cukierki tracą pierwotną atrakcyjność, a młodzi ludzie przychodzą nadal na lekcje, bo chcą poznać Torę. **Miroslaw Rzepka**

Warto czytać

Chorzowskie zyciorysy

Ponad 400 wybitnych chorzowian prezentuje drugi tom „Chorzowskiego słownika biograficznego”.

W pierwszym tomie, który ukazał się w roku 2008, zamieszczono sylwetki budowniczych miasta i świadków przyłączenia Górnego Śląska do Polski - do 1922 roku. Drugi tom wydawnictwa przedstawia sylwetki chorzowian



okresu międzywojennego, aż do roku 1945. Sporą część zyciorysów ilustrują fotografie.

Redaktorem słownika jest dr Zbigniew Kapała, a wydawcą Muzeum Miejskie w Chorzowie. W placówce tej publikacja jest w ciągłej sprzedaży w promocyjnej cenie 28 zł.

TV P KATOWICE

■ niedziela 7.03

07.45 Aktualności 07.50 Koncert życzeń 08.45 Śląska lista przebojów 16.45 Pogoda 16.50 W poszukiwaniu drogi - magazyn chrześcijański 17.30 Aktualności 17.55 Pogoda 18.00 Sport 21.45 Aktualności 21.55 Pogoda 22.00 Hat-trick 22.15 Sport

■ poniedziałek 8.03

07.45 Aktualności 08.45 Tygodnik regionalny 16.45 Pogoda 16.50 Rynek jest dla wszystkich 17.00 To brzmi - propozycje 17.30 Aktualności 17.55 Pogoda 18.00 Sport 18.15 Pogoda 18.20 Tygodnik regionalny 18.30 Forum Regionu 19.00 W morzu tajemnic - cykl reportaży 19.25 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

■ wtorek 9.03

07.45 Aktualności 08.45 Schlesien Journal - magazyn mniejszości niemieckiej 16.45 Pogoda relacje 17.00 Cud zdrowia 17.10 TV Katowice zaprasza 17.30 Aktualności 17.55 Pogoda 18.00 Sport 18.15 Pogoda 18.20 Raport z akcji - magazyn kryminalny 18.30 Bliziej natury 18.50 Twój wybór 19.00 Wokół nas 19.15 Relacje 19.25 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

■ środa 10.03

07.45 Aktualności 08.45 To brzmi - propozycje 16.45 Pogoda 16.50 Kronika miejska: Dąbrowa Górnica 17.00 Muzyczny mix 17.10 TV Katowice zaprasza 17.30 Aktualności 17.55 Pogoda 18.00 Sport 18.15 Pogoda 18.20 Twój wybór 18.30 Ludzie i sprawy - magazyn reporterski 19.00 To brzmi - propozycje 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

■ czwartek 11.03

07.45 Aktualności 08.45 Narciarski weekend 16.45 Pogoda 16.50 Kronika miejska: Zabrze 17.00 Raport z akcji 17.30 Aktualności 17.55 Pogoda 18.00 Sport 18.15 Pogoda 18.20 Narciarski weekend 18.30 Uwaga weekend - informator kulturalny 19.15 Rynek jest dla wszystkich 19.25 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

■ piątek 12.03

07.45 Aktualności 08.45 Narciarski weekend 16.45 Pogoda 16.50 Informator KZK GOP 17.00 Wokół nas 17.30 Aktualności 17.55 Pogoda 18.00 Sport 18.15 Magazyn Meteo 18.20 Po drugiej stronie 18.50 Nasz reportaż 19.05 Cud zdrowia 19.15 Narciarski weekend 19.25 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

■ sobota 13.03

07.45 Aktualności 08.45 Narciarski weekend 08.05 Pora na kulturę 08.45 Przygody kota Filemona 16.45 Pogoda 16.50 To brzmi 17.30 Aktualności 17.55 Pogoda 18.00 Sport 18.15 Pogoda 18.20 Aktualności - wydarzenia tygodnia 18.30 Narciarski weekend 18.40 Tajemnice historii 19.05 Pora na kulturę 21.45 Aktualności 21.55 Pogoda 22.00 Po bandzie - magazyn 22.08 Sport